

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY : Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu i z 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto oszczędności w Poczcie Państwowej Nr. 6120.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 243. Strz. pora. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Bekopisów nadawanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ : Za wiersz 10 linijek 50 gr. W tekście wiersz 10 linijek 25 gr. Każdy dzień wiersz po 12 gr. Wzrost wiersz 10 linijek 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagranicze 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilanowe o 50 proc. droższe.

IDZMY ZA GŁOSEM PAPIEŻA!

Zyjemy w czasach nie tylko „kryzysu”, lecz „przełomu”. Dotychczasowy „porządek”, a raczej nieporządek załamuje się wprost w oczach naszych. Przerazające to zjawisko odczuwamy wszyscy... Za dużo złożyło się przyczyn na ten światowy niesłychany wstrząs ludzki... Za długo złość ludzka pracowała bezkarnie nad stworzeniem tego katastrofalnego stanu, jaki przeżywamy... Dzisiejsze powszechne zło nie jest wynikiem tylko naszych czasów. Całe lata i pokolenia do rzucały coś do tego ogólnego zła, które stopniowo rosło i rosło i suma jego urosła do takich rozmiarów, że dziś cięższym swoim przytłacza ludzkość i ciągnie ją w jakąś przepaść. Sprawdzają się tu w całej rozciągłości przysłowia, że co ludzie sieją, to i zbierają. Św. Augustyn, filozof chrześcijański powiada: „Nie czasy są nieszczęśliwe, lecz ludzie; nie czasy bowiem człowieka czynią złym, lecz zły człowiek czyni czasy złymi”. Nie Boga jest winą i nie czasów jest winą, że dzisiaj zło na świecie. Bóg nie powołał do bytu złych stworzeń, ani nie stworzył złej materji. Bóg wszystko dobrze uczynił na świecie. Zło na świecie pochodzi z nadużycia woli człowieka. Zła wola ludzka spowodowała ten zamęt i chaos, jaki zapanał w wszystkich dziedzinach życia. Zła wola ludzka wytworzyła tę niezdrową atmosferę moralną, w której wszyscy się duszą. Zła wola ludzka odebrała życiu dzisiejszemu radość, świeżość, inicjatywę i chęć do wszystkiego, a zarażała świat ogólnym defetyzmem. Zła wola ludzka ryła stale i jeszcze ryje i podkopuje zasady Boże i podstawy moralne, na których stoi porządek społeczeństw i państw. Nic dziwnego, że gmach państwowy i narodo-wy trzeszczy i załamuje się, gdyż fundamenty podminowane. Ma świat dziś pogłówną lekację, na własnej skórze odczuwając, iż nie wolno burzyć religijno-moralnych podstaw ani w życiu prywatnym człowieka, ani w życiu publicznym; że nie wolno rozdzielać życia ludzkiego czy to rodzinnego, czy społecznego, gospodarczego, naukowego, politycznego i wszelkiego innego od etyki i moralności Chrystusowej. Inaczej krzywdzona i łamana sprawiedliwość dziejowa zemści się musi i to w takiej samej formie, w jakiej była krzywdzona i przez te same czynniki wymierzać będzie swoją karę, przez jakieką krzywdzono. Bóg dopuszcza te konieczną konsekwencję, która wypływa ze złej woli i złego postępowania człowieka. Dopuszcza, gdyż inaczej musiałby unicestwić wolną wolę człowieka. Każde jednak zło umie obracać na dobre. I dzisiejsze kryzysowe i przełomowe czasy wyjdą światu na dobre. Świat przez zgłębienie tej nędzy, w której sam ugrzązł, musi się przekonać, że nie wolno od prawa Bożego bezkarnie odstępować, ani go deptać.

Praktyczny i moralny moment dzisiejszego kryzysu i przełomu jest ten, iż, jak zło jest następstwem złej woli człowieka, tak znow promienna i szczęśliwa przyszłość, za którą wszyscy tak tęsknimy, będzie wynikiem dobrej woli. Mamy dziś wszyscy najlepszą okazję, by rozbudzić w sobie energję ducha, wskrzesić iskry i płomień zapału, ożywić wiarę i miłość, by na zmurszałym porządku, który się wali, zbudować nowy świat ludzki na pod-stawach Bożych i na dobrej woli naszej. Religja i etyka Chrystusowa jest jedyną rewolucją ducha, która przemienia świat bez rozlewu krwi, bez nienawiści, bez krzywdy czyjejkolwiek. Orężem w rękę tej rewolucji jest wiara, modlitwa, miłość. Do tych oręży wyzywa nas ostatnia encyklika Ojca św. „Przynaglami miłością Chrystusa”. Do modłów błagalno-pokutniczych nawołuje nas Namiestnik Chrystusa w dzisiejszych chwilach kryzysu i

przełomu. Przed ludzkością pędzącą w rozpaczliwym podnieceniu ku bezgranicznym kłeskom staje świetlana postać Piusa XI i woła z bólem w duszy „Nawróćmy się wszyscy do Boga i prawem Jego uzdrowimy siebie, rodzinę, społeczeństwo i państwo”.

Pójdźmy za głosem Papieża wszyscy bez różnicy wieku, płci i stanu! Niech cała Częstochowa na zew Ojca chrześcijaństwa modli się! Niech każdy z nas odrzodzi się duchowo, by wola nasza ze złej stała się dobrą.

Najdostojniejszy Arcypasterz ks. Biskup Kubina zarządza publiczne modły błagalno - pokutnicze na Jasnej Górze. Z czwartku na piątek trwać będzie całonocna adoracja Najśw. Sakramentu, wystawionego w monstrancji u szczytu Jasnej Góry, lub w razie niepogody, w Bazylice Jasnogórskiej. We czwartek po procesji oktawaowej Bożego Ciała Najświętszy Sakrament od ostatniego otkarza będzie przeniesiony na szczyt klasztoru, gdzie około godz. 8 wieczorem rozpocznie adorację J. E. ks. Bp. kazaniem. O północy na szczycie (lub w Bazylice) będzie odprawiona Msza św., o godzinie 4-ej rano druga Msza św. O godzinie 10 i pół przed południem trzecia Msza św. pontyfikalna, celebrowana przez J. E. ks. Biskupa z procesją po wałach. Na sumę o g. 10 i pół przyjdą ze wszystkich parafji miasta Częstochowy procesję na Jasną Górę.

W nocne adoracji powinna wziąć udział cała Częstochowa. Podzielić się można w ten sposób: od początku adoracji do godziny 11-ej wieczór przyjdą niewiasty i panny; od godziny za 11 do 3-północy — mężczyźni i młodzież męska; od 3-ej zaś do sumy — każdy, kto może. Zróbmy ofiarę z siebie w tej noc. Wszak Chrystus noc spędzał na modlitwie, w Ogrójcu, wszak w nocy ludzie najbardziej obrażają Boga. Poświęćmy tę noc dla Jezusa Utajonego w Najśw. Sakramencie.

OLEJ OLIWNY

stawny na cały świat olej piękności



Teraz gr.90

Olej oliwny chroni cerę — zachowuje jej miłość i piękność. Czy można jednak użyć do wyrobu mydła tyle oleju oliwnego, by mydło to nabrało wartości kosmetycznych? Palmolive odpowiada: — tak! i przedstawia obok naocznę, jaką ilość oleju oliwnego zużyta zostaje do wyrobu jednego tylko kawałka mydła Palmolive. Dalszymi składnikami są oleje palm i orzechów kokosowych. Trzy te oleje mieszają się z sobą według recepty, stanowiącej naszą ścisłą tajemnicę.

Przeszło 20000 specjalistów kosmetyki całego świata poleca od szeregu lat mydło Palmolive. Niech Pani usłucha ich rady i używa również mydła Palmolive dla dobra Szej urody.

Przedstawione mydło Palmolive sprzedawane jest tylko w zielonym opakowaniu z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.

Blagajmy Go o pomoc dla Polski, dla świata całego. Niech Częstochowa w nocy i dniu poświęconym Najświętszemu Sercu Jezusowemu da dowód, że stoi mocno przy Królu Chrystusie i przy Królowej Korony Polskiej.

X. A. Z.

Nowy rząd w Niemczech

Von Papen prowadzi rokowania. — Co robi centrum?

Berlin. — Desygnowany na kanclerza Rzeszy p. v. Papen rozpoczął pertraktacje, zmierzające do utworzenia gabinetu „koncentracji narodowej”.
Z Londynu nadchodzi wiadomość, iż tamtejszy ambasador niemiecki hr. v.

Neurath znajduje się w drodze do Berlina, aby stosownie do osobistego życzenia, prez. Hindenburga objąć tękę ministra spraw zagr. w gabinecie Papena.

Wszystkie ministerstwa obsadzone zostaną przez nowych ludzi. Wyjątek sta-

nowić będzie może tylko ministerstwo sprawiedliwości, na którego czele stoi nrzędnik, były sekretarz stanu, a obecnie minister Joel. Wydaje się nawet rzeczą wątpliwą, czy minister poczty Schätzel, należący do bawarskiej partji ludowej, po zostanie w gabinecie, ponieważ i to stron-nictwo, podobnie jak centrum, życzy sobie pozostać w jak najdalszym dystansie od gabinetu.

Po ogłoszeniu listy osób, z którymi p. v. Papen pragnie współpracować w gabinecie, najbardziej interesuje w tej chwili kwestja, czy gabinetowi Papen-Schleicher uda się przeżyć pierwsze posiedzenie parlamentu, czy też już na pierwszym posiedzeniu, na którym nowy rząd przedstawi się Reichstagowi, zostanie on obalony.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że centrum ograniczy się tylko do stwierdzenia, że p. v. Papen nie występuje w imieniu stronnictwa i że za jego politykę nie bierze żadnej odpowiedzialności, natomiast wstrzyma się od głosowania za wnioskiem o votum nieufności.

W ten sposób gabinet mógłby przeżyć jakieś 30 dni do 1 lipca, poczem parlament zostałby rozwiązany.

Wobec tego, iż wybory muszą stosownie do przepisów konstytucji wejmarkskiej odbyć się w 60 dni po rozwiązaniu parlamentu, termin wyborów ustalony zostałby na początek września.

W Ameryce oburzenie

z powodu powołania Papena do rządu niemieckiego.

Nowy Jork. — Powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu w Niemczech p. von Papenowi, wywołało tutaj jak najgorsze wrażenie.

Cała prasa amerykańska jednomyślnie wyraża się z oburzeniem o osobie nowego kanclerza niemieckiego.

Nowojorski „Herald Tribune”, organ zbliżony do rządu, w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Rząd junkierstwa i militarysty”, stwierdza, że powołanie v. Papena na fotel kanclerski musi w Ameryce wywołać największą nieufność wobec



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Jacht-Klubie Polski. Na przystani Jacht-Klubu Polski odbyło się doroczne tradycyjne podniesienie bandery. Uroczystość zaszczcił swą obecnością Pan Prezydent R. P., który przybył na przystań w towarzystwie p. prezesa Rady Ministrów A. Prystora. Na przystani powitali P. Prezydenta R. P. członkowie Klubu z p. Januszem Radziwiłłem na czele. Na ilustracji naszej widzimy moment powitania p. Prezydenta R. P. przez p. Janusza Radziwiłła.

Niemiec ze względu na ciemne machinacje, afery szpiegowskie i sabotaż wojenny, z jakimi związane jest nazwisko p. v. Papena w czasie jego działalności, jako attaché wojskowego przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie.

„Herald Tribune” podaje dalej, że prez. Hindenburg, popierając usiłowania kłki generalów, musi niektóre koła utwierdzić w przekonaniu, że słuszne jest stanowisko Francji, która uważa, że Hindenburg powraca do swej dawnej przeszłości wojskowej, a nowy rząd niemiecki reprezentować będzie tylko ducha militarny niemieckiego. Jak zdumiewająca jest nowa misja p. v. Papena, to jest ona jednak mniej zaskakująca dla oblicza nowego rządu, aniżeli mianowanie generała v. Schleichera, który ponosi odpowiedzialność za reakcyjny kurs wewnętrznej polityki p. Hindenburga. „Kancelarstwo politycznie obstrukcyjne p. v. Papena — pisze dalej dziennik amerykański — ilponowanie reszty ultrakonserwatywnych bohaterów do steru, nasunąć musi tylko jedną interpelację: Hindenburg obawia się reakcji wewnętrzno-politycznej bardziej, aniżeli zagranicznej”.

TELEGRAMY

GEN. SCHLEICHER I DR. SCHACHT TWIERDZA, ŻE NIE BĘDZIE INFLACJI

Kopenhaga. — „Politiken” drukuje wiadomość z gen. v. Schleicherem, który oświadczył, że rząd Papena będzie nadzwyczaj silny i zdolny do działania. Na pytanie, jaki kurs gospodarczy weźmie rząd v. Papena, generał odparł, że z całą pewnością może powiedzieć, iż nowy rząd pod żadnym warunkiem nie będzie prowadził polityki inflacyjnej.

Dr. Schacht oświadczył gazetce, że z rządem Papena nie pozostaje w żadnym związku. On sam nie chce także być wymieniany, jako następca dr. Luthra. Do Lozanny w każdym razie musi się pojechać, ponieważ jest więcej, niż godziwie życzenie, by spłaty reparacyjne, możliwie szybko zostały zniszczone. „Upiór inflacji nie istnieje”.

POKÓJ W EUROPIE ZAGROŻONY.

Wiedeń. — Austriacka prasa republikańska, omawiając desygnowanie v. Papena na kanclerza Rzeszy, zaznacza, że poważne niebezpieczeństwo weszło obecnie na horyzont Europy, zagrażając ogólnemu pokojowi. Zmiana sytuacji w Niemczech naraża pokój w całej Europie. Ludzie, którzy dojdą obecnie do steru w Niemczech, stanowią tę samą konstelację, która popchnęła Niemcy do wojny światowej w r. 1914. Ludzie ci nie będą nawet myśleli o porozumieniu z Francją, rzucając światu rękawicę. Nie jest wykluczone, że sprawa dąży oni w Niemczech widmo nowej wojny domowej. Dla narodu niemieckiego nastąpiła obecnie chwila bardzo groźna.

CO PRZYRZEKŁ VON PAPAN HITLEROWCOM?

Berlin. — Von Papen złożył szereg przyrzeczeń hitlerowcom za cenę poparcia jego gabinetu na okres trziesięcioletni.

Jednym z zobowiązań, złożonych przez v. Papena jest zniesienie zakazu nacjonalistycznych oddziałów szturmowych. Ponadto v. Papen miał się zobowiązać, iż najpóźniej do września rozwiąże parlament i przeprowadzi wybory do nowego parlamentu.

Pierwsze posiedzenie nowej Izby deputowanych.

Paryż. — W środę odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowej Izby deputowanych. Przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany, który wygłosił przemówienie na cześć zmarłego prezydenta Doumera, oraz jednego ze zmarłych ostatnio wybitnych deputowanych.

Wejście na salę przyszedł premiera Herriota powitała lewica i centrum burzą oklasków.

Dość należy, że postowie nie są jeszcze zgrupowani partycznie, lecz poszczególne zapisy nowych kandydatów nastąpią dopiero dziś i że deputowani szukali gorączkowo miejsca na sali.

Radykali społeczni ze względu na swą liczebność zajęli ławy nietylko na lewicy, ale również w centrum. Dotychczas, w ministrowie oraz ostatni prezydent Izby Bouisson nie zajęli fotel ministerjalnych, ani ław rządowych, ale usiedli na swoich miejscach, jako zwykli deputowani.

Komuniści potrafili już dzisiaj wywołać awanturę. Nie powstałi podczas przemówienia

W piątek, dnia 3 czerwca 1932 r., jako w czwartą rocznicę śmierci

6. 7. 8.

BOLESŁAWA DZIERZBICKIEGO

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za Jego duszę w kościele św. Jakuba o godzinie 10-ej rano, na które zapraszają

ZONA I CÓRKA.

W Zakładzie św. Antoniego dnia 4 czerwca o godzinie 9 rano zostanie odprawione żałobne nabożeństwo za duszę

6. 7. 8.

Bolesława Dzierzbickiego
Dobrodzieci Zakładu, na które zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół
Siostry Miłosierdzia.

wienia żałobnego na cześć prez. Doumera i w pewnej chwili zaczęli krzywić głośno „Amnestjal! amnestjal!” Z wielkim trudem udało się wożnym uspokoić komunistów. Posiedzenie zostało odroczone do piątku. W piątek nastąpi zakończenie weryfikacji mandatów poselskich.

Prezydent Lebrun po formalnych rozmowach z nowymi rezydentami Izby i Senatowi powierzył w piątek misję tworzenia gabinetu Edwardowi Herriotowi. Socjaliści do gabinetu nie wejdą, będą jedynie popierać politykę Herriota.

CZY NIEMIECKIE OKRETY WOJENNE PRZYBEDĄ DO GDANSKA?

Berlin. — Dziennik „12 Uhr — Blatt” donosi, iż rząd niemiecki zwrócił się z pytaniem do rządu Polskiego, czy zgadza się na wysłanie do Gdańska niemieckiego Krążownika „Schlesien” oraz dwu torpedowców.

Okrety te mają wziąć udział w rozprawach z nowymi tygodniom uroczystościach związanych, z jubileuszem 500-lecia „Schroniska dla marynarzy niemieckich”.

Dziennik twierdzi, że odpowieź polska dotychczas nie nadeszła, niemniej jednak spodziewana jest zgoda Warszawy na

przyjazd okrętów wojennych Rzeszy do portu gdańskiego.

„CHCIAŁ POŁ AMERYKI WYSADZIĆ W POWIETRZE”.

Berlin. — Pan v. Papen, któremu powierzono utworzenie nowego rządu, będąc w czasie wojny attaché wojskowym w Waszyngtonie, nie miał żadnego większego celu, jak ten, by poł Ameryki wysadzić w powietrze. V. Papen organizował z wielkim nakładem pieniędzy akty sabotażu, aż pewnego razu został przez rząd odkryty i potem szybko wycofany. Następnym jego działaniem, było wtrącenie do więzienia wielu Amerykanów, którzy pozostawali z nim w stosunkach, co złożyło się na nieszczęście dla wielu rodzin na szereg lat.

Co mówi gen. Sikorski o swoim powrocie do Polski?

Jak już donosiliśmy, gen. Władysław Sikorski powrócił do Warszawy. Dało to asumpt kilku dziennikom niemieckim do przypisania powrotowi gen. Sikorskiego politycznego znaczenia.

W związku z tem sprawozdawca „IKC” odwiedził gen. Sikorskiego w jego podmiejskiej willi, gdzie gen. Sikorski udzielił mu wywiadu, który za „IKC” powtarzamy:

— Co sądzi pan generał o sensacyjnych pogłoskach, jakie ukazały się ostatnio w prasie niemieckiej, na temat jego osoby — zapytaliśmy gen. Sikorskiego.

— Relacje różnych pism — rozpoczął gen. Sikorski — na które zechciał mi pan zwrócić uwagę, jakkolwiek ukazały się w organie prasowym niemieckiego centrum i w organach prawicowych, pochodzą, jak to widać na pierwszy rzut oka, z jednego i tego samego źródła. Świadczy o tem identyczna w gruncie rzeczy ich treść. Jakże to źródła? — nie mam o tem żadnego pojęcia.

— Czy pan generał nie zechciałby tych wersji sprostować?

— O sprostowaniu zawartych w tych artykułach nieścisłości nie może być oczywiście mowy. Każdy przecież rozsądny czytelnik potrafi sam ocenić należyte zupełną dowolność tych kombinacji.

— Prasa niemiecka pisze o interwencji politycznej pana generała tak w zewnętrznych, jak i wewnętrznych stosunkach Polski.

— Wnioski te pisane są na wodzie. Po wszechnie przesył wiadomo, że od czasu mego ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wojskowych, z zasady trzymam się z dala od wszelkiej czynnej polityki.

— Prasa niemiecka uwypukla również stosunek p. generała do Francji, oraz sto sunki pana generała z kierowniczymi czynnikami francuskimi. Czy mógłbym o nie zapytać?

— Jest to jedynie w tych enuncjacjach ziarno prawdy — mówi gen. Sikorski — Moje przyjacielskie stosunki z kierowniczymi czynnikami wojskowymi oraz niektórymi wybitnymi mężami stanu naszej sojuszniczej Francji datują się nie od dzisiaj, lecz od czasu mego służbowej działalności jako szefa sztabu generalnego i ministra spraw wojskowych.

W tym charakterze bawiłem kilkakrotnie nad Sekwaną, przyczem zawsze chodziło o ściśle konkretne sprawy wojskowo-polityczne. W związku z tem niepodobna ominąć tak pamiętnych momentów, jak bytność śp. marsz. Focha w Warsza-

wie, oraz specjalnej misji francuskiej z gubernatorem wojskowym Paryża gen. Gourand w manewrach armji polskiej w roku 1925.

Rzecz prosta — ciągnie nasz rozmówca. — że nawiązane w ten sposób — tak — nie — stosunki trwały nadal. Mogły się one jedynie zacieśnić podczas moich ostatnich kilkakrotnych pobytów w Paryżu i dokonanych tam badań i prac w związku z ogłoszoną przezemnie po francusku ksią żeczka.

— Pan generał wraca z Paryża. Czy istotnie stosunki polsko-francuskie a tak że i przymierze Polski z Francją przedstawiają się zdaniem pana generała tak krytycznie, jak to pisze prasa niemiecka?

— Pytanie to wymagałoby obszernej odpowiedzi, o którą w tej chwili trudno. Jedno tylko mogę stwierdzić, że duża część kampanji przeciwko sojuszowi polsko-francuskiemu polega na szczęście na nieporozumieniu.

Nie nasze czyste obronne stanowisko w stosunku do atakującego granicę państwa polskiego nacjonalizmu niemieckiego, ani odpowiadający temu stanowisku sojuszu Polski z Francją stanowią przeszkodę w ostatecznej konsolidacji Europy. Przeszkodą tą jest polityka odwetowa Niemiec.

Półśrodki i kompromisy podrytkowane względami na stosunki wewnętrzne poszczególnych państw, względnie ich egoistycznie pojetymi interesami ułatwiają grę przeciwników obecnego status quo w Europie.

Brak programu obliczonego na długą metę i obejmującego całość zagadnień po wojennych, bowiem jest jedną z głównych przyczyn obecnej powszechnej prawie pływności w stosunkach międzynarodowych.

Nasz układ polityczno wojskowy z Francją zawarty w 1921 roku, a zarejestrowany 2 lipca 1923 r. w Lidze Narodów jest w tych warunkach jednym z najpoważniejszych czynników stabilizacyjnych Europy. Akcja niektórych publicystów francuskich przeciwko odnowieniu tego sojuszu, które nastąpić rzekomo powinno w 1932 r. nie wyda, mam nadzieję oczekiwaniach przez naszych przeciwników rezultatów, a to z tego przedewszystkiem powodu, że akcja ta polega, jak zaznaczyliśmy, na nieporozumieniu. Układy bowiem wiążące nas z Francją są bezterminowe o czem przekonac się można, zajrzawszy do archiwum Ligi Narodów — zakończył Sikorski.

PARLAMENT ANGIELSKI POTEPIŁ ANTYPOLSKI PASZKWIŁ GREENWALLA.

Londyn. — W parlamencie angielskim rozegrał się epilog paszkwiłów na Polskę publikowanych przez Greenwalla w „Daily Express”.

Posel liberalny Jones zgłosił interpelację, zapytując, czy rząd brytyjski niema zamiaru wprowadzić specjalnej ustawy zabraniającej dziennikarzom rozszerzania tego rodzaju wiadomości, które przyczyniają się tylko do wzmożenia wrognych nastroszeń między narodami.

Minister spraw zagr. Simon odpowiada, iż oświadczył, że całkowicie uznaje motyw interpelacji, że jednak rząd brytyjski nie rozporządza dostatecznymi środkami, dla przeforsowania tego rodzaju ustawy.

Min. Simon oświadczył, że całkowicie zgadza się co do tego, iż incydent, o którym chodzi, jest poważnym wypadkiem, na który rząd brytyjski zwrócił specjalną uwagę.

„SZPIEG WOJENNY TWORZY RZĄD” PISZA W ANGLJI.

Londyn. — Prasa angielska przynosi wiadomość o nowym rządzie w Niemczech bez komentarzy, lecz tytuły, jakie wiadomości te noszą, mówią same za siebie. I tak niemal wszystkie dzienniki angielskie nastawione są na ten sam ton.

„Ostawiony spiskowiec Stanów Zjednoczonych”, „Szpieg wojenny tworzy rząd w Niemczech” i „Człowiek, którego Stany Zjednoczone, wydalily ze swych granic”, tak nazywają dzienniki angielskie p. von Papena. W depeszach swych prasa angielska podaje dokładny życiorys i fotografie ostawionego p. Papena, przestawiając go w mundurze kapitana w piketach, fotografie dobrze znane zarówno czytelnikom amerykańskim, jak i angielskim.

LEPIJ WIEDZIEĆ, Z KIM SIĘ MA DO CZYNNIENIA.

Paryż. — Francja — pisze Pertinax — nie ubolewa z powodu wypadków, jakie rozegrały się po tamtej stronie Renu, gdyż zerwały one zasłoneż z prawdziwych kierowników Niemiec. Przywódcy militarni, junkrzy i burokraci, wypływający obecnie na światło dzienne, rządząli również samowładnie w poprzednich gabinetach.

Kryzys ministerjalny w Niemczech nie wywarł żadnego wpływu na giełdzie paryskiej. W niektórych kołach wiadomość o dymisji Brueninga wywołała raczej uczucie ulgi, gdyż wychodziła ona raczej z założenia, że lepiej jest mieć do czynienia z rządem czysto nacjonalistycznym, który bez ogródek mówi, czego chce, niż z gabinetem pozornie umiarkowanym.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. — Marsz. Piłsudski wyjadzie w najbliższych dniach na dłuższy wypoczynek do Pikiliszek na Wileńszczyźnie.

MIN. ZALESKI NA CZELE DELEGACJI POLSKIEJ NA KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Warszawa. — Ministerstwo spraw zagr. ustala obecnie skład delegacji polskiej na konferencję w Lozannie. Delegacja polska z ministrem spraw zagr. Zaleskim na czele udać się ma do Lozanny dnia 14 bm. Poza tem na obrady lozańskie wyjeżdżają z Polski m. in. pp. min. Szumlański i radca Muehlstein oraz szereg ekspertów.

Plenarne zebranie klubu parlamentarnego BBWR.

Warszawa. — W środę odbyło się plenarne zebranie klubu parlamentarnego BBWR.

Prezes klubu pos. Stawek udzielił głosu wicemin. skarbu Zawadzkiemu, który w przemówieniu swem wykazał związek, jaki zachodzi pomiędzy kryzysem światowym a przesileniem w Polsce. W wywodach swych na podstawie cyfr porównawczych mówca wykazał, że nasilenie kryzy su w Polsce nie jest większe niż gdzie indziej.

Metoda walki z kryzysem podjęta przez rząd, jest zadowalająca. Minister zatrzymał się dłużej nad kwestją budżetu i waluty oświadczył, że wobec prowadzonej konsekwentnie i bezwzględnie polityki oszczędnościowej oraz restrykcji kredytowych nic nie grozi ani równowadze budżetu, ani walucie.

Następnie poseł Löwenherz zgłosił jednomyślnie przyjętą rezolucję, dotyczącą niemieckiej akcji zaczepnej z powodu „Korytarza” przeciwko Polsce.

Następnie prezes pos. Stawek odczytał

deklarację polityczną, skierowaną przeciw propagandzie wrogich czynników z zewnątrz oraz złośliwemu plotkarstwu wewnątrz.

Mozemy patrzeć na sytuację bez nerwowości, bo do nikogo nie wyciągamy ręki o pomoc i nie grożą nam żadne wstrząsy.

Polemizując z plotkami, mówca wyraził poglądy, że jeżeli opozycja sprowadza się, iż przez stworzenie atmosfery niepewności spowoduje załamanie rządu, albo jeżeli ktoś sądzi, że w obliczu trudności rząd się zachwieje, cofnie albo usunie, to mówca może ze swej strony zapewnić, że takie zachowanie się nie jest zwyczajem ludzi, którzy dziś rządzą w Polsce.

UCHWAŁA KLUBU STRONICTWA LUDOWEGO.

Warszawa. — Klub Stronictwa Ludowego odbył dziś swoje plenarne posiedzenie, na którym prezes klubu poseł Róg referował sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Po dyskusji przyjęto jednogłośnie uchwałę, w której wyrażono opinię, że ciężkie położenie międzynarodowe oraz wyjątkowo trudna sytuacja gospodarcza kraju wymaga zmiany systemu rządów.

Dalej rezolucja powiada, że lud polski z natury swej miłujący pokój, przeciwny jest wszelkim wojnom, zwłaszcza zaczepnym, uważa jednakże prowokację imperialistów niemieckich za gróźbę dla pokoju, a zjednoczony z rządem, który będzie posiadał zaufanie narodu odeprze, nie szczędząc żadnych ofiar, wszelką napaść na granicę Rzplitej.

Rząd zrewiduje

umowę ze Stoczną gdańską

Warszawa. — Ze strony przemysłowców polskich podjęta została akcja, mająca na celu uzyskanie od rządu silniejszego poparcia fabryk budowy i naprawy wagonów. Przemysł wagonowy polski podkreśla w swych zabiegach wobec rządu, że udzielane przez zarząd kolejowy Stoczni gdańskiej zamówień na dudowę i naprawę parowozów i wagonów wyrządza wielką szkodę przemysłowi krajowemu.

Jako przykład przytaczana jest sytuacja fabryki sanockiej, która dawniej zatrudniała 1600 robotników, a obecnie zatrudnia 260 robotników i urzędników, przyczem praca odbywa się tylko 2 dni w tygodniu.

Podobnie ciężką jest sytuacja fabryki w Królewskiej Hucie. Nielepiej przedstawia się położenie tych fabryk krajowych, które mają długoletnie umowy o dostawę wagonów dla kolei państwowych.

Przemysłowcy polscy podkreślają, że koszt budowy i naprawy wagonów i loco motywu, płacone w stoczni gdańskiej przewyższają znacznie ceny, jakie pobierają fabryki krajowe. Z tego też względu przemysłowcy wywierają nacisk na rząd w kierunku zmiany umowy ze stoczną gdańską i o kierowaniu zamówień do fabryk krajowych.

Ze strony powołanej zapewniają, że już w najbliższych dniach sprawa podziału za mówień dla stoczni gdańskiej i fabryk krajowych będzie przedmiotem narad czynników miarodajnych.

Jak wiadomo na podstawie umowy zawartej w swoim czasie przez rząd polski z zarządem stoczni gdańskiej kolej polskie oddają jej stoczni rocznie do naprawy głównej 91 parowozów, 180 wagonów osobowych i 7 tys. wagonów towarowych.

Rewizja tej umowy wobec kryzysu i ciężkiego położenia przemysłu polskiego jest niemiękniona.

STOCZNIĄ GDANSKĄ SPROWADZA WĘGIEL Z ANGLJI.

Warszawa. — Z Gdańska donoszą, iż przybył tam wczoraj statek angielski z ładunkiem 2 tys. ton węgla, przeznaczonego dla stoczni gdańskiej, w której, jak wiadomo, jest poważnie zaangażowany kapitał polski.

Stocznią gdańską, która ma pretensje do zmonopolizowania zamówień marynarki polskiej, sprowadza jednakże węgiel z Anglii.

Jest to jeszcze jeden jaskrawy przykład, iż firmy gdańskie sprowadzają towary obce na niekorzyść Polski. To samo dzieje się w zakresie innych towarów i tak np. Gdańsk zamiast sprowadzać doskonałej jakości masło polskie, woli sprowadzać je z Danii.

POŻAR LABORATORJUM W WARSZAWIE.

Warszawa. — W środę w południe

na terenie zakładów chemicznych Dąbrowski i S-ka przy ul. Grzybowskiej 115, wybuchł pożar. Kierownik laboratorium Tadeusz Girard robiący analizę alkoholu amylnego, spowodował pęknięcie retorty wskutk nadmiernej jej zagrzania. Od pożaru, który natychmiast wybuchł zapaliły się szafki, zawierające próbki przepalone spirytusem.

Laboratorium spłonęło doszczętnie.

DEMONSTRACJE KOBIEC PRZECIWI ZŁEZI ŻUPIE W „GŁODNEJ KUCHNI”.

Sosnowiec. — Wczoraj w godzinach rannych odbyła się w Sosnowcu niezwykła demonstracja kobiet bezrobotnych, wymierzona głównie przeciwko żupie wydawanej przez komitet pomocy bezrobotnym. Około godz. 10-jej przed t. zw. „głodną kuchnią” nad Przemszą przy ul. Zygmunta zebrało się około 500 bezrobotnych kobiet, wgl. żon pozostających bez pracy robotników z dziećmi na rękach, protestując głośno przeciwko wydawanym przez komitet niesmacznym jakoby potrawom a zwłaszcza żupom. Naraz padło hasło marszu pod magistrat, co wszystkie zebrane podchwyciły i udały się w pochodzie na ul. Warszawską. Tu policja nie wpuściła demonstrantek do wnętrza magistratu, wobec czego wybrano delegację, która udała się do komisarza rządu wego p. Kuźnickiego. Komisarz Kuźnicki oświadczył delegacji, że kwestię tę rozstrzygnie w najbliższych dniach komitet pomocy bezrobotnym jednakże już od jutra poleci wstrzymać wydawanie obiadów zgodnie z życzeniem kobiet.

Zaznaczyć należy, iż dotąd magistrat wydawał około 3.000 obiadów dziennie. Bezrobotne kobiety domagają się zamiast obiadów t. zw. suchej żywności.

WYKRYCIE OLBRYMICH NADUZYC PODATKOWYCH W POZNANIU.

Poznań. — Władze śledcze w Poznaniu od pewnego czasu prowadzą śledztwo w sprawie oszustw, dokonanych na tle podatkowym. Sprawa postąpiła obecnie już tak daleko, że z nakazu prokuratora aresztowano wczoraj w poznańskim urzędzie podatkowym oddział IV urzędnika podatkowego Piętka i pośrednika po

Nowo utworzony Zakład Krawiecki ubiorów męskich i sukien dla Wieleb. Duchowieństwa

LUDWIK BARTNIK

w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 8.
Przyjmujemy zlecenia na robienie i skłótki ubiorów. Król najwielki. Najnowsze modele. Solidne wykończenie. Ceny b. przystępne.

datkowego Mielnika. Ponadto w związku z tą sprawą nastąpiły w tutejszym urzędzie podatkowym liczne zmiany personalne, przesunięcia a nawet zawieszenia w urzędowaniu.

Obaj urzędnicy aresztowani zostali pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć w związku z pełnieniem ich funkcji urzędowych. W sprawę włączonych jest jeszcze kilku dalszych urzędników podatkowych. — Urzędnicy dokonali oszustw w ten sposób, że opodatkowywali poważnych kupców poznańskich zbyt wysoko. Następnie wysyłali do tych kupców swego wysłannika, przeważnie aresztowanego Mielnika i załatwiali sprawę ugodowo, jeżeli rzecz jasna, kupcy odpowiednio im się opacili. Poszkodowanych w ten sposób kupców jest bardzo wielu, a sumy wydłużone przez oszustw w postaci łapówek sięgają podobno 100.000 zł.

Wykrycie tej afery wywołało wielką sensację. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

ROZPACZLIWY SKOK MORDERCY Z DACHU WIEZIENIA.

Kielce. — W środę usiłował zbiec z więzienia kieleckiego niebezpieczny więzień Mikołaj Ślusarczyk. W niewyjaśnionym narazie sposób znalazł się on na dachu więzienia, poczem wzywając rozped, zamierzał przeskoczyć wysoki mur, okalający gmach więzienia. W tym momencie zauważony został przez strażnika, który wystrzelił z karabinu, lecz chybił. Ślusarczyk zdenerwowany widocznie wystraszony, nie zdołał przeskoczyć i udeżywszy pięścią o mur, padł na bruk podwórza, oddzielającego mur od budynku. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala.

Ślusarczyk oskarżony jest o współudział w zamordowaniu kasjera Müllsteffa w Zagajniku pod Kielcami i dzisiaj właśnie łącznie z innymi współoskarżonymi stanął przed trybunałem sądu okr. w Kielcach.

Dźwiękowe „Grand-Kino”

KINO I REWJAJ

Wzruszający dramat miliony słynnej śpiewaczki (szwedzkiej)

JENNY LIND

W rolach głównych: Grace Moore, Andre Luguet i inni.

Ceny miejsce zwykłe. Szczegóły w afiszach.

WARSZAWA

Nowe sily artystyczne.

J. MADZIAROWNA, E. FEROWNA, J. SULIMA, W. LOSKOTA i świetny duet PATKOWSKICH w aktualnej rewji p. t.

„MUSI BYĆ LEPIEJ”

NAD PROGRAM: ZA KULISAMI POLSKIEGO RADJA DŹWIĘKOWA ILUSTRACJA-DZIAŁU TECH.

KRONIKA

Piątek 3 CZERWCA

Dziś — Kłotydzka
Jutro — Franciszka Car.
Wschód słońca o godzinie 3.34
Zachód — 19.51
Kalendarz historyczny:
Śmierć Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w 1605 roku.

— Uroczysta nowenna ku czci św. Antoniego w Katedrze. W niedzielę, dn. 5 czerwca w katedrze św. Rodziny rozpocznie się uroczysta nowenna ku czci św. Antoniego i trwać będzie do dnia 13-go b. m. włącznie.

W pierwszy i ostatni dzień nowenny nabożenswa odprawione będą o godz. 3-jej i pół po południu, w powszednie zaś dni o godz. 6-jej po poł.

IX Tydzień Lotniczy

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w dniach od niedzieli 5-go do niedzieli 12-go czerwca rb. w całym kraju IX Tydzień Lotniczy.

W związku z powyższem na zebrań zebrań Komitetu Obywatelskiego Tygodnia, jakie odbyło się w ub. tygodniu w sali Sejmiku w Częstochowie, ustalono program imprez dochodowych, któreby przysporzyły środków finansowych temu wielkiemu celowi, jaki postawiła sobie za zadanie L. O. P.

A więc projektowane jest urządzenie w dniach 5 i 12 czerwca rb. t. j. w obydwie niedziele zbiórki ulicznej przez sprzedaż tak mile widzianych samolotków, które niewątpliwie znajdują się na piersiach każdego obywatela, to nie tylko w dni zbiórki, ale pozostaną na zawsze. Jest bowiem obowiązkiem każdego Polaka należenie do Ligi Obrony Powietrznej i Prze-

ciwgazowej, a niewielka składka (50 groszy miesięcznej) zmieści się w ramach na wet najskromniejszego budżetu urzędnika czy robotnika. Chodzi tylko o to, by płać tę niewielką składkę regularnie, a z nich powstaną niezbędne fundusze na obronę powietrzną naszego Państwa.

Jeżeli przypomniemy sobie, jak wiele już zrobiła Liga Obr. P. i P. z tych groszowych składek, — to aikt z nas nie postąpi grosza w dniach zbiórki, a ci z nas, którzy dotąd jeszcze nie są w szeregach L. O. P. i P. niewątpliwie obowiązek ten spełnia w Tygodniu Lotniczym i zapiszą się na członków. Miejsca przyjmowania zapisów będą podane do wiadomości publicznej.

Program Tygodnia Lotniczego przewiduje dalej urządzenie koncertów orkiestr w parkach miejskich, wreszcie urządzenie pokazu obrony przeciwgazowej przy udziale drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniach 4 i 5 czerwca rb. Aeroklub Warszawski urządza nad Częstochową wloty propagandowe.

Niechaj tedy nikogo nie braknie w szeregach L.O.P.P. a symboliczny samolotek na piersiach naszych niech będzie wyrazem, że wszyscy rozumiemy swój obowiązek obywatelski.

— Zapisy na kolonie letnie. Komitet Rozdzielczy przy gimnazjum państwowym im. H. Sienkiewicza urządza, podobnie jak w roku zeszłym w Kamienicy Polskiej kolonie wakacyjne dla uczniów gimnazjum. Koszta utrzymania miesięcznego wynoszą 75 zł. Pobyt chłopców na kolonjach trwać będzie dwa miesiące t. j. lipiec i sierpień. Zgłoszenia wraz z zadat-

kiem w kwocie 20 zł. przyjmuje do dnia 10 czerwca b. r. sekretarka Komitetu w kancelarii gimnazjum oraz udziela wszelkich informacji.

— Wystawa prac uczennic. Wystawa prac uczennic Zeńskiej 7-10 kl. Szkoły Przemysłowo-Handlowej Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie otwarta będzie w dniach 5, 6, 7, i 8 czerwca r.b. od godziny 9-jej do 19-jej.

— Maturzyści Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego. W Państwowym Gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego egzaminy maturalne z dobrym wynikiem złożyły: pp. Bednarkówna Irena, Binertówna Marja Jadwiga, Błachowska Natałja, Borkowska Irena, Boryskówna Zofia, Certowiczówna Stefania Marja, Czarnkówna Janina Marja, Dankowiczówna Halina, Dobięcka Regina, Goldsteinówna Anna, Górską Janina, Grabowska Izabela Janina, Heymanówna Teresa Janina, Jaszczakówna Janina, Jurkowska Felicja Klementyna, Koskówna Wanda Antonina, Lipska Bolesława, Mikołajczykówna Zofia Marja, Władysława, Miłkowska Joanna Marja, Mogiłówna Natałja, Morawiakówna Zofia, Nieurbiszewska Stanisława Krystyna, Ostafinówna Ewa, Pieńkowska Zofia Adela, Pieracka Aleksandra Stanisława, Porembińska Natałja, Wilczyńska Stefania Marja, Zajacówna Barbara Marja.

W sprawie uporządkowania podnóża Jasnej Góry.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu na Jasnej Górze grono osób dobrej woli podjęło się honorowo pracy przy uporządkowaniu podnóża Jasnej Góry. W związku z tem zamieszczamy poniższy apel Cechu Piekarzy Chrześcijańskich w Częstochowie do pp. piekarzy oraz Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Częstochowie do pp. rzeźników w wędliniarzy:

Zarząd Cechu Piekarzy w Częstochowie na skutek prośby W. Ojca Ks. Marjana Paszkiewicza niniejszem apeluje do P. T. Piekarzy o łaskawe przyjszcie z pomocą świątyni Jasnogórskiej w utrzymaniu kuchni dla właścicieli furmanek, pracujących honorowo przy wywożeniu gruzów na placu Jasnogórskim w postaci ofiary w naturze, a mianowicie, aby każdy z P. T. Piekarzy we wskazanym poniżej dniu złożył na ten cel swój datek, wyznaczoną na niego przez Cech ilość bochenków chleba.

Ofiary uprasza się składać do Starszego Cechu Piekarzy p. A. Brodzińskiego, Aleja 42.

Podział dni, w których ofiarodawcy łąskawie zechcą złożyć wyżej wspomniane swe datki: dnia 2.6 p. A. Brodziński 8 bochenków, 3.6 p. S. Lewandowski 10 bochenków, 4.6 p. Szuladziński 8 boch., 6.6 p. Dąbrowski 10 boch., 7.6 p. Strzałkowski 8 boch., 8.6 p. F. Gryglewski 10 bochenków, 9.6 p. S. Gryglewski 10 boch., 10.6 p. Pabin 8 boch., 11.6 p. Żelazny 8 boch., 13.6 p. Sałuda 8 boch., 14.6 p. Lipczyński 8 boch., 15.6 p. A. Miszczyk 8 boch., 16.6 p. H. Gruszczyński 4 boch., 17.6 p. Więckowski 4 boch., 18.6 p. Janus 10 boch., 20.6 p. Krysiak 8 boch., 21.6 p. Błajer 5 boch., 22.6 p. A. Gryglewski 10 boch., 23.6 p. Janczak 8 boch., 24.6 p. Szymczyk 8 boch., 25.6 p. Słomkowski 4 boch., 27.6 p. Krajewski 6 boch., 28.6 p. Gruszczyński 1.7 p. 8 boch., 30.6 p. Wasilewski 4 boch., 1.7 p. Rosiński 4 boch., 2.7 p. Tomaszewski 8 boch., 4.7 p. Markowski 10 boch., 5.7 p. Lewandowski (Zawodzie) 6 bochenków.

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Częstochowie na skutek prośby Ojca Ks. Marjana Paszkiewicza niniejszem apeluje do P. T. Rzeźników - Wędliniarzy o łaskawe przyjszcie z pomocą świątyni Jasnogórskiej w utrzymaniu kuchni dla właścicieli furmanek, pracujących honorowo przy wywożeniu gruzów na placu Jasnogórskim w postaci ofiary w naturze, a mianowicie, aby każdy z P. T. Rzeźników - Wędliniarzy we wskazanym poniżej dniu złożył na ten cel 1 kilogram kiełbasy.

Ofiary uprasza się składać do Podstarżego Cechu p. S. Wiczorka Aleja Wolności 23 w przededniu terminu przypadającego na poszczególnego ofiarodawcę, lub w dniu oznaczonym w godzinach rannych t. j. między 8 a 9-ą, skąd zabierane zostaną na miejsce ich przeznaczenia.

Podział dni, w których ofiarodawcy łąskawie zechcą złożyć wspomniane swe datki: dnia 2.6 pp. B. Rajszys, S. Wiczor-

Kino-teatr „NOWOŚCI”
 Od czwartku 2-go b. m.
Natalja KOWANKO **Mikołaj KOLIN**
 w przepięknym filmie
ZALOTNY KSIĄŻĘ
 Wycieczki od 50 gr. Szczęśliwy w niszach.

rek. W. Rzykiewski, J. Pleskaczyński, B. Widera, A. Dwyer, F. Dwyer, S. Pudło, H. Seifried i Klaklik; dn. 4.6 pp. M. Markiewicz, W. Szczerek, J. Wronski, J. Barański, W. Dajczer, J. Gawron, K. Gryglewski, J. Kosta, J. Matek, B. Zieliński; 7.6 pp. J. Lason, Malicher, F. Miękina, Z. Pydzik, J. Szmida, E. Słusarski, J. Złoty, R. Barański, J. Bączynski, Boruta, dnia 9.6 pp. F. Łaskawiec, J. Lesniowski, J. Matuszczak, S. Matuszczak, J. Paskowski, W. Szostek, A. Skład, S. Skład, M. Szmida, J. Bartnicki; 11.6 pp. R. Blechnicki, W. Blachnicki, J. Furmaniński, F. Herman, Z. Irzykowski, A. Irzykowski, M. Koss, A. Kaszper, P. Majer, W. Maszewski, 13.6 pp. J. Serwa, J. Kozłowski, E. Borek, Wtorkiewicz, R. M. Chwałowski, P. Frankowski, E. Jagodziński, K. Wróblewski, F. Plaszczyk, B. Rajszys, dn. 15.6 pp. S. Łapucha, F. Masłowski, K. Poborc, F. Pudło, J. Szelel, R. Wolański, S. Klein, A. Stawiarski, M. Sitek, M. Psiuk; 17.6 pp. W. Łuszczak, A. Nawrocki, J. Rogaczewski, W. Szmida, K. Sosnowski, W. Wolniak, W. Grenich, J. Jędrzejewicz, J. Jeruszka, B. Nowicki, dn. 18.6 pp. E. Ormanczyk, P. Deska, W. Rogaczewski, J. Wiczorek, J. Ginal, Słow. Spółdz. „Jedność”, S. Jarzębski, P. Kozuch, J. Kosiniński, A. Kwapisz, dn. 20.6 pp. S. Maciałowicz, J. Maciałowicz, P. Maciałowicz, W. Majewski, R. Staniewski, M. Wozniak, A. Wozniak, Marj. Wozniak, S. Kosta, W. Tarkowski, dn. 23.6 pp. K. Ostrowski, E. Szpigiel, J. Irzykowski, M. Kofońka, P. Karasiński, W. Słęk, A. Szczytkowski, K. Barański, R. Kłama, A. Kaczmarek, dn. 25.6 pp. B. Rajszys, J. Pleskaczyński, W. Rzykiewski, J. Gwron, J. Wiczorek, J. Jankiewicz, F. Chałubek, S. Wiczorek, S. Pudło, H. Seifried; 27.6 pp. S. Maciałowicz, P. Maciałowicz, J. Maciałowicz, R. Blachnicki, W. Blachnicki, S. Skład, A. Skład i A. Konopka.

— **Przedstawienie dla dzieci w „Grand Kinie”.** W niedzielę, dnia 5 czerwca o godz. 12-iej w południe dzieci szkoły p. Stan. Ligęzówny odegrają przepiękny, czarodziejski obrazek sceniczny w 3-ach aktach Z. Grudzińskiego p. t. „W lesie”. W obrazku tym wykonane zostaną tańce rusalek, karzekłków, kwiatków i światełków. Bilety po bardzo niskich cenach do nabycia w kancelarii szkoły Al. Kościuszki Nr. 8, a w dniu przedstawienia przy wejściu.

— **Kto dziś staje przed Komisją Poborową?** W dniu 3 b. m. o godz. 8-jej rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery G i N.

— **Z wysięgów szosowych KOS. „Victoria”.** W ub. niedzielę odbyły się pierwsze wysięgi szosowe, urządzone przez sekcję kolarską klubu pa. przestrzni Częstochowa — Koziegłowy i z powrotem. Ogółem trasa 50 km.

Do zawodów stanęło 11 zawodników, do mety przybyło 9 zawodników w następującym porządku: 1. Łazarczyk Bolesław, 2. Kowalczyk Stefan, 3. Łazarczyk Edward, 4. Karoń Zygmunt, 5. Fijałkowski Ludwik, 6. Majchrzak Mieczysław, 7. Rał Tadeusz, 8. Tomiński Zenon, 9. Krakowiak Mieczysław.

Wysięgi były wzorowo urządzone, zainteresowanie społeczeństwa bardzo wielkie. Po wysięgach zawodników podejmował Zarząd w lokalu klubu herbatą. Na zakończenie tej imprezy przez klub p. E. Reimschüssel dokonał zdjęcia fotograficznego organizatorów i uczestników wysięgów.

— **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od 21 do 27 ub. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 7 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na błonę 3, na odrę 4.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 36 osób, w tem chrześcijan 29, żydów 7.

— **Nie kupujcie mięsa z potajemnego uboju!** W dniu wczorajszym policja skonfiskowała u Abrahama Szlamkowicza, zamieszkałego w Kamyku, 36 kg. cieleci-

ny, pochodzące z potajemnego uboju. Skonfiskowane mięso zostało skierowane do rzeźni miejskiej, gdzie lekarz weterynaryj zakwalifikował 15 i pół kg. jako mięso chore i skądolnie dla zdrowia konsumentów. Niezdadne do użytku mięso zostało spalone.

Stąd płynie niezbity wniosek, że ludność we własnym interesie powinna omijać pokątnych sprzedawców mięsa i nie kupować mięsa bez pieczęci miejskiego weterynarza.

— **Noce dyżury aptek.**
 W nocy z dnia 2 na 3 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Porzucone dziecko.** W ub. środę o godz. 20 min. 30 w Zakładzie Schroniska dla Sirot przy ulicy Paulińskiej Nr. 12 nieznaną matką porzuciła dziecko płci męskiej w wieku około 3-ich tygodni.

— **Autem na słup telegraficzny.** W ub. środę o godz. 7 m. 20 rano Drożdż Ferdynand (Lukasieńskiego 45) jadąc autodrożką przez ulicę Fabryczną, wskutek nieostrości najeżdżał na słup telegraficzny, który od swego uderzenia złamał i uszkodził przewody telegraficzne. W związku z wypadkiem lekkie uszkodzenie ciała odniósł przechodzący wówczas Moszek Miński (Garncarska 17). Do chodzenia w toku.

— **Trzech na jednego.** Ludwik Kidawski (Kordeckiego 20) zameldował policji, że Sughanek Konstanty, syn jego Józef i służący Antoni Manka (Kordeckiego 20) pobili go na ulicy bez żadnej przyczyny.

— **Pobity na podwórzu.** Kierkowski Wolf (Warszawska 37) zameldował policji, że w podwórzu domu Nr. 37 przy ul. Warszawskiej został pobity przez braci Józefa i Czesława Wozniaków, zam. tamże.

— **Kradzież roweru.** Stodółka Henryk (Tartakowa 11) zameldował policji, że z podwórza tegoż domu skradziono mu rower wartości 60 złotych. Do chodzenia w toku.

— **Drobne kradzieże.**
 Zofii Losiewicz (Waszyngtona 32), z zamkniętego mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono zegarek wart. 15 zł. Eugeniuszowi Wilczyńskiemu (Mickiewicza 42) z zamkniętej komórki skradziono szpadle, piłkę do rznięcia drzewa i gwoździe, wart. 35 zł.

TEATR „GRAND-KINO” wyświetla piękny film śpiewno-dźwiękowy p. t. „Jenny Lind”. Jest to film, który daje widzowi wiele wrażeń i wywołuje szczerzy zachwyt. Widz i słuchacz śledzi z nieustającą ciekawością dzieje życia znakomitej śpiewaczki szwedzkiej, od nazwiska której film nosi miano. Są to dzieje tak romantyczne i tak pełne wydarzeń niecodziennych, choć osnute na tle autentycznym, że zdawałoby się mogło, iż tylko fantazja poety zdolna skreślić tego rodzaju przeżycia. Niema w nich nic z awantury, jest tylko walka artystki z życiem, z miłością, z dążeniem ku stawie. Sympatię, a potem wzruszenie budzą koleje miłości śpiewaczki i młodego kompozytora, który w jej obronie traci wzrok. Dobre są sceny w operze, wspaniałe w operze, pełne ruchu w zabawie ludowej. Podkład muzyczny, brzmienie chórów, dźwięki francuskie — znakomite. W roli tytułowej wystąpiła Grace Moore, primadonna opery Metropolitan w Nowym Jorku. Jest ona nowym, wręcz niezwykłym nabytkiem dla sztuki filmowej, a prześliczny śpiew jej w kilku piosenkach oraz w operowej partii Normy dostarcza prawdziwych wrażeń artystycznych i nadaje największą wartość całemu filmowi. — Na scenie rewija w wykonaniu nowozaangażowanych artystów warszawskich na czele z doskonałą śpiewniczką p. J. Madziarówną i humorystą p. W. Łoskotem, który jako monologista jest niezrównany. Dobre są areszta znani i pamiętni z dawniejszej gościny w Częstochowie. Rewija w całości jest wyborna, oparta na humorze. Z temperamentem i finezją śpiewa p. Madziarówna piosenkę, parodiującą film dźwiękowy, bawi i rozśmiesza p. Łoskot w komycznym skeczu i świetnym monologu, dowcipnie zapowiada, a i śpiewa p. J. Sulima, pełna wdzięku p. Ferówna wywołuje poruszenie piosenką o Częstochowie, obficie szafując znanymi nazwiskami, wreszcie znakomity duet Patkowskich zwłaszcza w czardaszu robi furorę. Oklaski huczne.

Z KRAJU.

(—) **Likwidacja zniesionych powiatów.** W związku z likwidacją niektórych powiatów na terenie województwa centralnych, ministerstwo spraw wewnętrznych przelało zainteresowanym wojewodom wyjaśnienia w sprawie sejmików i wydziałów powiatowych.

W powiatach, przejmujących agendy powiatów likwidowanych, utrzymane zostaną zasadniczo dotychczasowe sejmiki powiatowe, przyczem skład ich po wymieniu ulec odpowiedniemu uzupełnieniu przez wprowadzenie doń delegatów przyłączonych gmin wiejskich i miast.

Z chwila likwidacji danego powiatu organa jego, jako związku komunalnego przestają prawnie istnieć, wygasają więc mandaty członków sejmiku powiatowego. Zatem nie może być mowy o automatycznym wejściu członków sejmiku powiatu likwidacyjnego do sejmiku, obejmującego jego agendy, lecz delegaci przyłączonych gmin i miast powinni być wybrani drogą wyborów użu pełniających.

(—) **Utopiła dziecko za zgodą męża.** Na terenie gminy Korniów, pow. Hordoneń, wywołano w Dniestrze zwołki 2-letniego dziecka. Do chodzenia wykazały, że dziecko utopiła rodzona matka Aniela Sekajło wa za zgodą i przy pomocy męża Tadeusza. W czasie przesłuchiwania podali, iż utopiła dziecko z powodu niedzy.

(—) **Padł trupem na widok pożaru.** W Łąkach, pow. Chojnice, wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Marianny Hapke, który zniszczył dość znacznie dom mieszkalny, sto dole oraz inne zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym. W chwili, gdy zapaliła się stodoła, wyszedł na podwórze mąż poszkodowanej, 72-letni Jan Hapke, który zobaczywszy płonące budynki, padł trupem na miejscu wskutek udaru sercowego. Ciężkich poparzeń doznał zięc zmarłego, strażnik graniczny Trojanek, który ratował zagrożone mienie.

(—) **Krowa zabiła 7-letnią dziewczynkę.** We wsi Jostków, pow. opatowskiego, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 7-letnia pastuszka, Alina Biłska. Okazała się przedobudnie, że krowa widziała krowę do domu, przyczem chcąc upleść wianek z zerwanych kwiatów przeważała się sznurzem w polewie. W pewnym momencie krowa przestraszyła się syreny samochodowej i pe dem rzuciła się do ucieczki, przewracając na ziemię Alinkę.

Nieszczęśliwa z powodu silnego uderzenia głową o ziemię doznała pęknięcia podstawy czaszki i w kilka minut skonała. Ciało jej odcięto od sznura i przewieziono do domu.

Matka, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci ukochanej córki, o mało nie dostała pomniejszenia zmysłów.

Ostatnie wiadomości.

BRUNNING NIE PRZYJĄŁ WIZYTY PAPENA.

Berlin 2.6. — Wielkie wrażenie wywarł fakt, że b. kanclerz Brüning nie przyjął desygnowanego na kanclerza Papena, usprawiedliwiający się nieodmaganiem. W zastępstwie Brüninga konierował z Papenem sekretarz Punder.

Opozycyjna rezolucja centrum niemieckiego wobec rządu von Papena.

Berlin 2.6. — Po całodziennych obradach frakcja centrowa uchwaliła rezolucję, w której wyraża, że wypadki ostatnich dni, które doprowadziły do upadku rządu Brüninga, spotkały się z powszechnym zdumieniem i najostrzejszym potępieniem. Dalej rezolucja podkreśla m. in. że „przez nieodpowiedzialne wobec konstytucji osoby zerwana została brutalnie zasada parlamentaryzmu”, że „partia centrowa potępia system intryg zakulisowych i odrzuca wszelką odpowiedzialność za wynikłą z nowego stanu rzeczy wewnętrzno i zewnętrzną — polityczną obecną sytuację Niemiec” oraz że „odrzuca tymczasowo rozwiązanie sytuacji przez powstanie nowego rządu” i t. d.

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU W CIĄGU TYGODNIA ?

Berlin 2.6. — Prasa, omawiając rezolucję frakcji centrowej, stwierdza, iż frakcja ustosunkuje się jako zdecydowana opozycja do rządu Papena. W ciągu tygodnia niewątpliwie nastąpi rozwiązanie Reich-

LEKARZ DENTYSTA
Bronisław Bernard Muszyński
 odbywa przy ul. P. Marji (II Aleja) 32
 Gabinet Roentgena, choroby jamy ustnej, szczerk i zębów.

stagu, a nowe wybory rozpisane być mają w końcu lipca r. b.

NOWI MINISTROWIE NIEMIECCY.
 Berlin 2.6. — Baron von Braun, nowy minister wyżywienia, pochodzi z magnackiej rodziny obzarników z Prus Wsch. Swego czasu był on landratem w Poznanskiem. Podczas puczu Kappa ogłosił odczwę za monarchistycznym przewrotem i dlatego został usunięty z życia politycznego.

Parý 2.6. — Hr. Schwerin von Krossig, który brał udział w komisji rzeczoznawców skarbowych dla państw nadnaddunajskich, opuścił dziś Paryż, udając się do Berlina, gdzie otrzymał tekę ministra finansów w gabinecie Papena.

ZBROJENIA JAPONSKIE W AMERYCE
 Moskwa 2.6 — Prasa w depeszy wiadomości o Nowego Jorku zamieszcza wiadomości o wielkich zbrojeniach japońskich, dokonywanych na kredyty w Ameryce.

STRAJK I ROZRUCHY W MAROKU HISZPAŃSKIM.

Casablanca 2.6 — W Ceuicie wybuchł generalny strajk. Wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa są zamknięte. Ruch zamartwiał. Kilka sklepów rozbito, które nie zostały zamknięte. W różnych punktach doszło do rozruchów, a kilka osób jest rannych. Organizatorami strajku są syndykaliści.

SIERPIŃNIOWY ZJAZD LEGJONISTÓW ODBĘDZIE SIĘ W GDYNI.

Warszawa 2.6. — Zarząd Gł. Zw. Legionistów uchwalił urządzić tegoroczny sierpniowy zjazd legionistów w Gdyni da. 14 sierpnia.

ZASŁUCHANY W DŹWIĘKI ORKIESTRY PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Poznań 2.6. — Mieszkaniec Głównego Pozańmian, 60-letni bezrobotny Jan Talarowski, wskutek własnej nieuwagi na przejeździe wpadł pod koła pociągu kurjerskiego i poniósł śmierć. W chwili wypadku obok przechodziła grająca orkiestra wojskowa, w której tony tak się zasłuchiwał nieszczęśliwy, że nie słyszał losku tu nadbiegającego pociągu.

LIKWIDATOROWIE SYNDYKATU ROLNICZEGO Częstochowskiego Spółki Akc. stowoswie do art. 129 Prawo o sp. akc. po raz pierwszy ogłaszają o otwarciu likwidacji Spółki i wzywają jej wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń pod adr.: Częstochowa ul. Piłsudskiego 19.

SPRAWOZDANIE
 z kwesty ulicznej urządzonej w niedzielę 29-go maja b. r. przez I-gie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Zerkając przy par. św. Zygmunta: Dochód: woreczki dały 105,65 zł. Rozchód: 100 zł i znaczki 4,90 zł. Ogólny zysk wynosił 5,75 gr. Suma ta została przeznaczona na cele kulturalno- oświatowe.

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
 ul. Najw. M. Panny 1-sza Aleja Nr 10 tel. Nr 2-30.
 Przyjmuję codziennie od 8 r. do 11 w. W Wieloletni i tryty od 2-30 po.

OFIARY.

Na nadze wyłatkowa: Sędzia Ziemięcki zł. 5. Na Bank Młodzieży: Sędzia Ziemięcki zł. 5.

ZNALEZIONY
 portfel z różnymi papierami na nazwisko Bana sik odebrać można za ewentualnym kosztów w Adm. „Gońca”.

DO WYNAJĘCIA
 sklep i pokój, św. Barbary 35 u właściciela.

ZGUBIONO
 legity. Fundusz Bezrobocia na imię Piotr Biel.

ZGUBIONO
 książkę Kasy Chorych na imię Józef Kozłowski. 1305

AMATOROWI
 sprzedam 2 mieszczące. do psa dobermana. Wia domość Aleja Wolności nr. 38 dozorca. 1308

POTRZEBNA
 od zaraz młoda osoba do niawielkiej. Referencje konieczne. Władomocność Aleja Kościuszki nr. 14 u dozorcy.

ZBIÓR
 owoców i truskawek wydzierżawi na rok bieżący Zarząd Dóbr Czarnostawskich pow. Wielun.

ZAKŁAD
 fryzjerski do sprzedania Oferty pod T. 1301

OKAZJINIE. WÓZKI DZIECIĘCE, PROTOKA-ELEKTROLUK, FOTOPAPRATY, PATFONY, ROWER DAMSKI, SPRZEDA „KOMISPOL” Kopernika 12.

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
 Osię w oszwałkach poraz ostatnich!
Prez z Milofaj..
 Praz z kobietami.. O to hisło, które głosi bohater tego filmu **Andrzej Rannano** lecz nawraca go przedliczna **Liliana Harvey**.
 Taniec! Spiew! Bala! Piękne kobiety! Czarna tajemnica! Przepych wystawy i piękne melodie — oto walory tego wspaniałego filmu.
 Nad program: **NIEODBRANE WALZENSTWO**
 Film mówiony po polsku.
 Szczegóły w afiszach.

Towarzystwo Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni.

W najbliższych dniach, w wyniku długo i starannie przygotowanej metody zbiorowej na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni otrzymają osoby, biorące udział w pracy społecznej i gospodarczej na terenie całej Polski, listy składkowe wraz z odzewem. Listy takie otrzymają w szczególności wszyscy urzędy, przedsiębiorstwa, szkoły, zakłady, banki i t. p., gdyż Towarzystwo Bazyliki wychodzi z założenia, że realizowanie pięknej idei, wyposażenia Gdyni w okazały morski Dom Boży jest możliwe jedynie przez poparcie całej Polski. Mając na względzie ciężki kryzys, jaki kraj przeżywa, komisja finansowa wychodzi z założenia, że nie wysokość ofiary ale ilość ofiarodawców decyduje o powodzeniu zbożnego przedsięwzięcia. To też każda lista zawiera 62 rubryki i największą troskę komisji stanowi zasadnicza prośba pod adresem wszystkich kolektorów — aby starali się o pozyskanie tylu ofiarodawców, aby każda lista była bezwzględnie wypełniona. Dalej idzie o to, aby akcja składkowa tak pokierować, iżby co miesiąca od czerwca 1932 r. począwszy do końca roku można było zbiorce powrócić. Rozkłada się zatem do pewnego stopnia składkę na 7 rat, aby każde mu choćby najmniej zamożnemu umożliwić doruczenie cegiełki do gmachu, jaki jako symbol odzyskania morza polskiego, na wybrzeżu w Gdyni ma stanąć.

Powodzenie akcji zbiórki zależy od ducha ofiarności, jakim owiany być musi każdy kolektor oraz od tego, aby się nie wstydział choćby najmniejszej składki. — Była każda lista do ostatniej rubryki wypełnić. Kontrola składek jest wprost drobiazgową, dlatego każdy, kto otrzyma list niech uważa, aby nie zgubił żadnej listy, gdyż Towarzystwo bezwzględnie się o nią upomni.

Poza akcją religijną, budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni traktować powinniśmy jako dzieło wybitnie narodowe, państwowotwórcze i propagandowe w duchu świta do poglądu morską, dlatego też wyraża my przekonanie, że ludzie, jacy otrzymają listy składkowe uświadomią sobie, że działają nie dla prywaty, nie dla interesu regiona — lecz w interesie mocarstwowej potęgi Polski.

Wyrażając wszystkim którzy się, gdy otrzymają listy składkowe, zajmą gorliwie wypełnieniem swej misji, a tak samo wszystkim ofiarodawcom już naprzód nasze serdeczne „Bóg zapłać” prosimy, aby pamiętali o wypływającej z historii prawdy, że „bez morza nie będzie Polski”.

Tow. Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Co wyrabiano w Chinach

już przed 2000 lat?
 Odkrycie ekspedycji naukowej Swen Hedina.

Na północno-zachodnim krańcu Państwa Niebieskiego, na pograniczu pustyni Mongolji znajdowały się na 2000 lat przed Nar. Chr. osady i forteczki obronne, które założyła rządząca wówczas w Chinach dynastia Hanów. Obronny ten pas chronił Chiny przed najściem Mongołów, a za łogi forteczek pogranicznych tworzyły formacje podobne nieco do legionów rzym.skich.

niezamieszkała, przez którą od czasu do niezamieszkała, przez którą d czasu do czasu ciągną karawany.

Dawniejsze już odkrycia pozwalały gniazda, że w tych okolicach, pod ruinami starożytnych forteczek znajdują się cenne wykopiska, które mogą dać obraz kultury i cywilizacji chińskiej z przed 2000 lat. Do tego celu właśnie zmierzają ostatnie ekspedycje naukowa prowadzona przez Swen Hedina, w skład której wchodzi archeologowie, paleon-

Bank Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w kwietniu.

Warszawa. — Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w kwietniu r. b.:

Ogólne położenie finansowo-gospodarcze nie uległo w kwietniu większym zmianom. Obserwowane na rynku pieniężnym od kilku miesięcy tendencje o charakterze deflacyjnym, występowały w dalszym ciągu. Wskutek zmniejszenia się w ostatnich miesiącach obiegu weksli, nadających się do dyskonta banków, zmały operacje kredytowe wzmianki. Wkłady oszczędnościowe wzrastały nadal, wypłacalność kredytobiorców polepszyła się nieco, o ile chodzi o kredyty dyskontowe. Pod wpływem tendencji ogólnosiłowej kursy papierów wartościowych kształtowały się znikomo, przy obrótach naogół utrzymanych.

Zwyżka cen zbóż występująca zwykle na wiosnę w związku z wyczerpaniem się zapasów trwała przez cały miesiąc sprawozdawczy. Poprawa cen bytła i trzody chlewnej przybrała w kwietniu silniejsze rozmiary. Zwyżkowy ruch cen produktów rolniczych nie przyniósł jednak dotąd większej ulgi rolnictwu.

Produkcja górnictwo-hutnicza zmała wskutek trwających trudności zbytu. Eksport węgla wykazał wprawdzie znaczącą zwyżkę, zbył w kraju obniżył się jednak w stopniu silniejszym, wywołując spadek wydobycia węgla.

Wytwórczość przemysłu naftowego obniżyła się pod wpływem sezonowego skurczenia się zapotrzebowania przetworów ropnych.

W związku z zastojem ruchu inwestycyjno-budowlanych stan zamówień hutnictwa nie wykazał poprawy, wobec tego zatrudnienie hut było znacznie niższe niż przed rokiem.

Mimo okresu sezonowego dla licznych

branż przemysłu metalowo-maszynowego stan zatrudnienia zakładów metalowo-przetwórczych nie poprawił się. Szczególnie niekorzystnie przedstawia się położenie fabryk maszyn i narzędzi rolniczych.

Przebieg sezonu letniego w sprzedaży wyrobów włókienniczych był dotąd mało pomyślny, co skłoniło zakłady wytwórcze w tej branży do ograniczenia wytwórczości.

Uruchomienie przemysłu drzewnego nieco się zwiększyło, zatrudnienie tartaków było jednak o połowę mniejsze niż przed rokiem.

W przemyśle spożywczym pewne ożywienie nastąpiło w młynarstwie, wywołane głównie zwyżką cen zbóż.

W dziale przemysłu chemicznego panował spokój międzysezonowy w sprzedaży nawozów sztucznych — inne branże chemiczne nie wykazują większych zmian.

Wskutek ograniczonego ruchu budowlanego i zaniechania inwestycji, przemysł ceramiczny przystąpił tylko częściowo do produkcji.

Położenie handlu nie doznało poprawy wobec stałe malejących obrotów; zleży wypłacalności klientów.

Wartość wymiany towarowej z zagranicą zwiększyła się wskutek wzrostu przywozu. Nadwyżka eksportu nad importem utrzymana została jednak w dalszym ciągu.

Liczba bezrobotnych wykazała w ciągu miesiąca sprawozdawczego zwyżkę w tym okresie spadek sezonowy, przejawiający się jak dotychczas prawie wyłącznie w grupie robotników niewykwalifikowanych i pracowników budowlanych należy jednak zaznaczyć, że ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych jest znacznie mniejsza niż w tym samym czasie r. ub.

filach i letnich sandałkach. Chusteczki.

Wśród najwerniejszych satelitów mody, chusteczka pozostała i w tym sezonie ważnym szczególnie szykowne tualety. Jest bardzo cenna z roli, jaką wolno jej być wiosny odgrzywać, ale stara się zachować skromność w rysunku i kolorach. Nowa chusteczka w rysunku i kolorze wierne trzyma się mody, panującej w sukniach, zmienia się przeto według jej nakazów. Wszystkie rodzaje groszków, drobne kwiatuszki directoire, śmiałe ukłone pasy, stanowią przygrzywkę do pierwszego spaceru w nowym letnim kostiumie. Beige, kolor obecnie dominujący, stanowiło do czerwonych, zielonych kombinacji, ale połączenie biało-niebieskie jest też mile widziane.

Z kieszonki kostiumu tailleur wygląda chusteczka w deseniach tweedu specjalnie w płótnie w tym celu stworzonych. Także moda.

Za bardzo szykowne uchodzą teraz dusze chusteczki, mierzące w kwadracie 30 cm., albo więcej i to nie tylko do sportu. Szeroka koronka nadaje im cechy wytwórczości.

Wiosenne fryzury.

Moda małych berecików turbanowych waria wielki wpływ na fryzury. Na ogół nosi się włosy półkrótkie i dążność ma do przywrócenia króćce obciętych na lato mało widoków powodzenia. Najwyższym nakazem jest absolutnie indywidualizowanie fryzury, decydującymi czynnikami są kształt twarzy, cera, a nawet stanowisko społeczne kobiety.

Jasno złoty i rudawy oto modne kolory włosów, obecnie często polecany kolor platynowo-blond nadaje się tylko dla blondynek o bardzo białej cerze.

Pikowe mankiety do zdejmowania.
 Paryska firma Lanrin lansuje pomysł rekawiczek z mankietami z białej pikki. Mankiety te można zdejmować i nakładać do rozmaitych rekawiczek.

Ariadna.

Burza gradowa

nad woj. kieleckim.

W ostatnich dniach na terenie 4-ch powiatów województwa kieleckiego, a mianowicie nad powiatami: opatowskim, mięchowskim, kieleckim i kozienickim przeszła gwałtowna burza gradowa z porunami, wyrządzając ogromne spustoszenia w zasiewach, sadach i domostwach.

Na terenie gminy Julianów, pow. opatowskiego wskutek gradobicia i huraganu, uległy zniszczeniu zasiewy, a zwłaszcza oziminy na polach wsi: Wólka Lipowa, Bronisławów, Kochanów, Wólka Tarłowska, Kępie Glińskie i częściowo na polach fałwarku Brzozowo.

Ponadto zalegający huragan w różnych miejscowościach wyrwił i rozniósł 7 stodół oraz pozrywał dachy z domów mieszkalnych, również w sadach, parkach i przy gościnicach huragan powyrwał spora ilość drzew z korzeniami, szercząc wołoko straszne spustoszenie.

W rejonie posterunku P. P. w Luborzyca, pow. miechowskiego, przeszła gwałtowna burza gradowa, niszcząc drzewostan i częściowo zasiewy na polach. Kleśka gradobicia najbardziej dotknęła wsi: Piotrowice Wielkie, Niegardów — KOLONIA i Niegardów — Wysiołek, gdzie około 500 morgów, obsianych zbożem uległo zupełnemu zniszczeniu. Pozostałe miejscowości na terenie gminy Koniusza i Luborzyca również dotknęła kleśka gradobicia, jednak w mniejszym stopniu, szkody bowiem wynoszą około 20 proc.

We wsi Stodoły, pow. opatowskiego, powstał pożar od pioruna w zabudowaniach Stanisława Piątka, który zniszczył całą zagrodę wraz z inwentarzem żywym i martwym. Piątek w czasie ratowania swego mienia uległ bardzo silnemu poparzeniu, tak, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Straty wynoszą około 2.000 zł.

Na polu o 300 metrów od wsi Masłów-Klonówka, pow. kieleckiego, została zabita na polu przez piorun Ewa Janyst, lat 33 ze wsi Masłów-Klonówka, gm. Dąbrowa.

Onegdaj na 9-tym klm. toru kolejowego Sarnów — Wysokie Kolo, pow. kozienickiego, wskutek huraganu, połączonego z ulewą, uległ podmyciu tor kolejowy na przestrzeni około 200 metrów.

Celem zapobieżenia katastrofie zarządzone przerwy w komunikacji.

Nowozalożona
HURTOWNIA PAPIERU W CZĘSTOCHOWIE
 SP. S. OKR. ODP.
OZĘSTOCHOWA, NARUTOWIÓZA 25/27
 Telefon 179
 Sprzedaje papiery wszystkich krajowych fabryk i poleca się P. T. klienteli.
 Składy Hurtowni są czynne od 8—12 przed południem i od 2—6 po południu.

tologowie, uczeni specjaliści.
 Młody archeolog, Szwed, Folke Bergman, który kierował pracami tej grupy ekspedycji, rozpoczął w r. 1930 poszukiwania wzdłuż biegu rzeki Etsingol; prace trwały przez cały rok 1931 i dały w rezultacie bogate plony. W ruinach starych forteczek, wzniesionych z ciosanego kamienia i wypalanej cegły, znalazł Bergman setki i tysiące drewnianych tabliczek pokrytych napisami; uczeni twierdzą, iż są to najdawniejsze, nieznane dotychczas, manuskrypty chińskie. Sądząc z odcyfrowanych częściowo napisów, tabliczki te są „dowodami identyfikacyjnymi” żołnierzy, należących do załogi forteczek. Po dokładnym odcyfrowaniu ich treści, dają one — jak przypuszczają — bogaty materiał dla zapoznania się z życiem i obyczajami ludu w tych okolicach Azji przed 20-ma wiekami.

Pomiędzy innymi wykopaliskami, których mnóstwo odnalazła ekspedycja Hedina, zastępują szczególnie na uwagę strzały z ostrzami z brązu, noże z żelaza, bardzo pięknie wykonane i ozdobione, różne sprzęty z drzewa, garnczaki gliniane, pokryte rysunkami kolorowymi etc.

Sensację wzbudziły jednak wśród uczonych odnalezienie. Iglu do szczyta, w liczbie kilkuset, zawinięte starannie w kawałki materii jedwabnej, dość dobrze zachowane. Iglu te, wykonane z żelaza, starannie wygładzone, należały zapewne do krawca z przed 2000 lat.

Znaleziono również pieczęcie z drzewa oraz coś w rodzaju matrycy drewnianej, na której wyrzytnięty jest tekst. Znajomość druku rozpowszechniona była w Chinach już w III wieku przed Nar. Chr. Wynalezek ten przypisują generałowi Meng-Tien sławnemu twórcy i budownicemu historycznego Muru Chińskiego.

Folke Bergman odkopał również ruiny prastarego miasta Khara-Khoto, zamiesz-

kanego ok. 1500 lat temu przez plemię chińskie Si-Hia. Bergman odnalazł zagrzebane w piasku około sto pięćdziesiąt domów i świątyni, których ściany pokryte są napisami i sentencjami w języku mongolskim, chińskim, tybetańskim, a nawet i perskim. Po dokładnym zbadaniu wykopalisk można się spodziewać ciekawych odkryć z dziedziny folkloru i cywilizacji, datujących się z epoki tak odległej, w której Chiny były już państwem wysoko ucywilizowanym.

Odkrycia ekspedycji Swen Hedina mają szczególnie interesujący — ba, ironiczny może — posmak, w obliczu rozkładu i zniszczenia, jakiego obraz dają Chiny społeczne, będące polem nieustających bitew, krwawych porachunków i za mętu tak zewnątrz, jak i wewnątrz.

Z dziedziny mody

Szczegóły i szczegółiki!

Szydełkowe roboty wchodzą coraz więcej w modę. Oprócz kapeluszy i bluzek zrobionych szydełkiem mamy też przybrania bielizny, kołnierzyk, rekawiczki, torebki nawet klejnoty w tej znowu do życia wkrzeszonej technice. Łańcuszki na szyję i bransoletki z niebieskiej wełny w trzech odcieniach, torebki w kształcie małych wełnianych woreczków, z drobnej irlandzkiej nicianej koronki już się ukazują w paryskich magazynach. Zwiastują nowej mody, której jednakże ciężko jest zdobyć sobie zwolenniczki gdyż ręczne robotki zabierają dużo czasu i umiejętność ta od czasu ostatniej mody irlandzkiej koronek poszła zupełnie w zapomnienie.

Jako tymczasem niesmiało jeszcze próby pojawiają się też białe albo kolorowe, ręcznie szydełkiem zrobione kokardki z irlandzkiej koronki na wyciętych panto-

Ze świata.

(X) **Atuaggluittit**. Taki jest tytuł miewiecznika, wychodzącego w Grenlandji, w języku Eskimosów. Wydawca i redaktor tego pisma, p. Kristoffer Lyng, przybył niedawno do Londynu, aby zbadać głębiej różne arkania publicystyki i niektóre z nich zastosować do swego arktycznego wydawnictwa. Miesięcznik „Atuaggluittit” wychodzi w 3 tysiącach egzemplarzy. Składa się linotypami, przeważnie przy świetle lamp napełnionych tłuszczem rybnym. Teren jego prenumeraty jest tak wielki, mniej więcej, jak cała Europa. Najbardziej na północy mieszkający czytelnicy pisma, znajdują się około 900 mil. (ang.) na południe od bieguna północnego. Abonentom dostarcza się pismo przeważnie na saniami, zaprzężonych w psy; mimo takiej podróży, nieraz mocno uciążliwej, miesięcznik dochodzi regularnie do ręk abonentów. Pismo redagowane jest w duchu bezstronny, mając na celu tylko wiadomości informacyjne, dotyczące przeważnie rybołówstwa i polowań arktycznych.

(X) **Cy czytają pisarze siołczyki**. Moskiewska „Literaturnaja Gazieta” skierowała do znanych pisarzy zapytanie, jakich autorów pięć książek przeczytali od 1931 do 1932 r. i co zrobili na nich największe wrażenie. Nadeszło 18 odpowiedzi od różnych pisarzy, Azejewa, Ławreniewa, Babela, Iwanowa, etc. Najbardziej czytana amerykańska okazała się powieść pisarza amerykańskiego Dos Passosa p. t. „Pod 42-im stopniem szerokości”. Ogółem Dos Passos otrzymał 15 głosów. Z kolei największą liczbę głosów (6) otrzymał pisarz rosyjski Tichonow i Stendhal (Czerwone i białe). Pozatem wymieniono z pisarzy obcych — Jowce'a, Proust'a, Dickens'a.

(X) **Marconi o komunikacji z Marssem**. Genjalny wynalazca telegrafii bez drutu Marconi przybył w tych dniach do Londynu i w rozmowie z dziennikarzami w następujący sposób wyraził swoje zapatrywanie na możliwości komunikacji iskrowej z najbliższą nam planetą Marssem: Przyjawszy, że na Marsie żyją istoty o inteligencji ludzkiej, nie widzę powodu, dla którego byśmy nie mieli pewnego dnia skomunikować się z mieszkańcami tej planety drogą iskrową. Na pytanie, czy obecny system porozumienia się iskrowego wystarcza w danym razie dla porozumienia

się z Marssem, odpowiedział Marconi: Nie ma powodu szukać nowego systemu dla przesyłania naszych myśli albo zmieniać zasady porozumienia się jako taką. Na podstawie wiedzy dzisiejszej możliwe jest przesyłanie wiadomości, o ile udamy się technicznie udoskonalić stacje radioiskrowe. Cała tajemnica zagadnienia komunikacji międzyplanetarnej polega na ulepszeniu odpowiednich instrumentów i urządzeń.

Kat wynajęty do wieszania

W Prosznicach (Czechosłowacja) był ogólnie znaną figurą żydowski żebrak, Józef Pollak. Zniechęcający staruszek miał już 62 lat i nie mógł zarobkować w swoim zawodzie. Przez 30 lat cierpiął na astmę, więc zaprzagnął umrzeć. Ponieważ nie chciał popełnić samobójstwa zdecydował się na zamówienie mordercy. Mając bardzo skromne wymagania życiowe, uciął trochę oszczędności i pożyczal je na procent innym żebrakom i włóczęgom. Jego głównym dłużnikiem był bezrobotny murarz Józef Kalab, którego Pollak upatrzył sobie na „kata” i któremu właśnie dlatego pożyczki zgodził się wierzyciel zrezygnować ze swoich pieniędzy, ale za tę cenę zażądał by go zabił, Kalab przetrzął się w pierwszej chwili, ale po namyśle, zachęcony jeszcze nową gotówką w kwocie 500 koron, oswoił się z czekającym go zadaniem i przyjął misję. W opuszczonej stodołę z miastem zrobili obaj pierwszą próbę. Dłużnik zarzucił wierzycielowi postro-

nek i podciągnął go do góry. Sznur nie wytrzymał jednak ciężaru i kandydat na wisielca spadł na klepek z pełną na szyi. Wobec tego obaj udali się do miasta i kupili solidną linę, poczem pokrzepiwszy się alkoholem na odwagę, udali się z wrotem do stodoły. Kalab powiesił już z większą wprawą starca. Ale kiedy urządził, jak twarz starca sinieje, opanowała go trwoga i przeraźli sznur, poczem zamiast niedoszłego wisielca do swego mieszkania Stan choroby Pollaka wskutek ucisku skóry tak się pogorszył, że musiano go przenieść do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Dopiero po jego śmierci wspólna znajoma obu mężczyzn zdradziła tajemnicę tego niezwykłego dramatu.

(X) **Rozwody w Turcji**. W 1931 roku w Turcji zarejestrowano 2.120 rozwodów. Liczba ta nie jest nadmierną w porównaniu z 50.000 zawartych w tym samym okresie małżeństw. Na ogólną liczbę rozwodów 260 szaszło z powodu niewierności żon i tylko 26 — wskutek niewierności mężów.

Liczby powyższe, o ile chodzi o mężczyzn, widocznie nie odpowiadają rzeczywistości; mniejsza ilość rozwodów z powodu niewierności mężów, należy prawdopodobnie wytłumaczyć tem, że kobiety turkackie są więcej tolerancyjne, aniżeli mężczyźni w sprawach wierności małżeńskiej.

(X) **Ostatni bandyta w Sardynji**. Na wyspie Sardynji kwiłto zdawien dawna rozbójnictwo. Rząd Mussoliniego zabrał się energicznie do łepienia bandytów. W tych dniach w m. Sassari aresztowały wia-

dze po latach bezowocnych poszukiwań „ostatniego” bandytę sardyńskiego, 44-letniego Giovanni Succu. Succu ma na sumieniu sporą liczbę morderd, podpałek rozbojów. Sąd skazał go na 21 lat zamknięcia w więzieniu. Ginie romantyzm zbrojniczy w ostatnich zakątkach Italji.

(X) **Bylskawiczna zmiana**. Do jednej z wielkich kawiarni budaeszeszteńskich przybył w tych dniach komornik z odpowiednią asystą dla zlicytowania mebli kawiarnianych za dług niezapłacony przez kawiarniarza.

W kawiarni jednak znajdowało się pełno gości, komornik więc zliczyłszy dyskretnie stoły i krzesła, wywniósł się na podwórze i tam rozpoczął licytację. Ale przytomny kawiarniarz umiał sobie poradzić i zanim jeszcze skończyła się licytacja, zdobył skądś odpowiednią liczbę stołów i krzeseł. Gdy więc nabywcy umebłowania kawiarni zjawili się w niej, aby zabrać stoliki oraz wyprosić z krzesła gości zdumionych, już kelnerzy przynieśli stoliki i krzesła sprowadzone przez kawiarniarza i zastąpili nimi ku uciechu gości meble zlicytowane, tak, że interes kawiarniany nie uległ przerwie ani na chwilę.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 3 CZERWCA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'45 Komunikat meteor. dla lotnictwa, 11'45 Przegład bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunik. meteor. 13'35 Muzyka gramofonowa. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15'25 Odczyt z Krakowa. 15'45 Kom. rybacki. 15'50—16'20 Mełodej operetk. 16'20 Odczyt z Wilna. 16'40—16'55 Gitary Hawajskie. 16'55 Angielski. 17'10 „Fantastyczny świat automatów”. 17'35—18'50 Muzyka lekka. 18'50 Rozm. 19'15 Przegł. roln. 19'30 Wiadomości sport. 19'35—19'45 Piosenki. 20'00—20'15 Kilka uwag o dyrygowaniu ork. symf. 20'15—22'05 Koncert symf. 22'05 Fejl. liter. 22'25 Komunikaty, 22'30—24'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 3 CZERWCA.
Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw.
11'45 Przegład bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Płyty gram. 13'20 Kom. meteor. 15'05 Kom. gosp. 15'15 Bajeczki dla dzieci. 15'25 Odczyt z Krakowa. 15'45 Płyty gram. 16'20 Odczyt z Wilna. 16'40 Porady z dziedziny kosmetyki. 16'55—17'35 rasn. z Warsz. 17'35 Koncert Chóru Katedr. w Katowicach. 18'50 Rozm. 19'05 Odcinek powieści. 19'20 „Akademicy polscy w Czechosłowacji” 19'40 Kom. sport. 19'45—23'00 Trans. z Warsz. 23'00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Szukasz P. O. S.-u — stań do próby słyszenia fizycznego!

5. NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przeład autorzowany z angielskiego.
— Proszę za mną — rzekł Norton ignorując obydwa pytania. Był rad z siebie, gdyż zazwyczaj wobec pary swoją wyższość, a pertraktowanie z takimi ludźmi było możliwe tylko pod takim warunkiem. Tak często grał w kolegium rolę pochlebcy, iż miło mu było, że i on komuś zaimponował.
Przezł naukow przes pole, na którego skraju majaczyły nieoforne zarysy stogu, i schronił się po stronie, zabezpieczonej od wiatru.
— Stuchajcie państwo — zaczął powoli i z naciskiem Norton. — Byłem dzisiaj na śniadaniu u pana Godfrey'a, który po kazał mi pewien list, a potem rzucił go w ogień. Usmialiśmy się obaj do rozpuku. Sam nie chciał przyjąć, ale mnie przysłał. Zresztą powiedział, że jeżeli chce, to mogę nie iść.
— Dam ja mu śmiech — rzekł z przekleństwem Wilson.
— Za co? — zapytał z całą powagą Norton.
— Akurat, jak pan nie wie, za co! Prawdziwy dzentelman, niema co gadać. Ale prawa są na wszystkich. Uwiódł dziewczynę i wynagrodzi jej to, czy będzie chciał, czy nie.
— Mówisz pan, że uwiódł dziewczynę? — zauważył Norton. — Naturalnie mnie pańskie słowo wystarczy, ale dla sędziego to będzie trochę za mało.
— Czy to ma znaczyć, że się ten łaj-

dak wypiera? — wrzasnął z furją Wilson.
— No, chyba!
— Łże jak pies. Zobaczymy; co on sam powie! — ryknął Wilson.
— Stuchajcie — rzekł spokojnie Norton. — Znam pana Godfrey'a od szeregu lat i... Czy myślicie, że to jego pierwsza afera tego rodzaju? Założę się, że nie zostawił w rękach pani żadnych dowodów. Jestem pewny, że się nie mylę, bo go znam. Naprzykład, panno Millie, czy ma pani od niego choć jeden list? Nie.
— Czy to prawda? — zainteresował Wilson, zwracając się do dziewczyny.
Millie odpowiedziała twierdząco i zalała się nagłe łzami.
— No, więc! — westchnął niby żalownie Norton. — I założę się, że nie widziano go nigdy w kompromitujących okolicznościach z pania, i że nie dawał pani prezentów, tylko gotówkę, a tego jest trudno dowieść.
Dziewczyna łkała, nie odpowiadając. Wilson skoczył ku Nortonowi z zacisniętymi pięściami.
— To jest intriga! — wrzasnął. — Podła intriga między to... panem i... tym łajdakiem Godfrey'em!
Zabrakło mu głosu ze wściekłości, ale na poruszenie studenta cofnął się szybko wtył.
— Raz już pana ostrzegłem — rzekł groźnie Norton — żeby się pan nie stawał, bo się to panu nie opłaci. Mogę panu pomóc, ale nie przeciwko panu Godfrey'owi. Nie mógłbym, gdybym chciał i nie chciałbym, gdybym mógł, i niech to panu wystarczy. Jeżeli pan

chce, może go pan pozwać do sądu, ale skutek będzie taki, że pana tam wyśmieją. Jeżeli pan chce ryzykować, może go pan nachodzić, ale skutek będzie taki, że on zaskarzy pana o usiłowanie szantażu i odda policji. Znam go dobrze. I zresztą z jakiego, u diabła, tytułu opiekuję się pan ta panienką?
— Jako jej przyszły mąż — nastroszył się Wilson.
Norton zaśmiał się odruchowo.
— Cha! cha! cha! i takimiu mówić o intrygach! Ciekaw jestem, czy na to powiedział sędzia? O, ciężki osie! Przecież panby popsuł swojem ukazaniem całą sprawę. Nie, niech Millie to sama załatwi — bez listów, bez prezentów, bez świadków przeciwko adwokatowi pana Godfrey'a.
— Obiecał pan nam pomóc — rzekł płacziwie, ale z pasją Wilson.
— Owszem pomogę — poczęści ze względu na tę panienkę, a poczęści ze względu, które was nie dotyczy. Pan Godfrey powiedział mi, że nie sądzi, aby on był sprawcą jej nieszczęścia, ale, że zarówno on, jak inni, którzy mieliby coś do powiedzenia, widywali pannę Millie na łódce na rzece, z panem Harry'm Waltersem.
— Ja nie chcę wciągać w to Walteresa — zaprotestowała gwałtownie Millie.
— Milcz, głupia! — rozkazał przyszły mąż.
— Wiem z pewnego źródła — ciągnął Norton — że Walters mógłby płacić kosztą bez uszczerbku dla siebie. Kształć cię na pastora i choćby dla tego samego nie będzie chciał dopuścić do skan-

dalu — naturalnie, o ile będziecie mieli dostatecznie mocne dowody.
— Ja nie chcę! — krzyknęła znowu Millie. — Pan Walters jeden jedyny z was wszystkich obchodził się ze mną honorowo: On nie temu nie winien. On...
— Milcz! — wrzasnął Wilson.
— Chciał ją uderzyć, ale Norton nie pozwolił.
Nastąpiła scena pospolita wśród mętów miejskich, ale dla człowieka o kulturze Nortona dziwna i odrażająca. Millie, już i tak silnie podniecona, wpadała prosto w szaf. Walters traktował ją rycersko, tak jak nikt przed nim i teraz miał za to płacić!!! Nie! nie! nie! Widok tej biednej, ciemnej, zepsutej dziewczyny, klęczącej i zanoszącej się od płaczu, naprawdę straszny. Nic nie zdolało powstrzymać histerycznego potoku jej słów. Ale w końcu, ku uldze obu mężczyzn, zabrakło jej głosu i osunęła się na ziemię u stóp stogu, wstrząsana spazm mitycznym łkaniem.
— Teraz się uspokoi — rzekł Norton i ujawnił Wilsona pod ramię odprowadził go na stronę. — Zna pan tę kępę krzaków nad rzeką, na zakręcie do Shelfordu? — zapytał, gdy znaleźli się poza zasięgiem słuchu Millie.
— No?
— Temu Waltersowi należy się nauka i ja panu w tem pomogę. Trzeba tylko, żeby pan wyprawił Millie z nim na rzekę na łódce. Niech ona go poprosi, to zgodzi się z przyjemnością. Zawsze płyną w górę rzeki, a potem wracają z prądem. Żeby tylko w chwili, kiedy będą mijali tę kępę, objęła go za szyję, to już z resztą ja sam sobie poradzę. (C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpopularniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasę Prowincjonalną wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnich poządane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przedziedny do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do sądnia zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść sama nie została wyznaczona. — Za terminowe zamknięcie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa wzniesiane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nakładanie tytułów.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI. Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.